

Irena Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Archiwum Państwowe m. Poznania i woj. Poznańskiego, Warszawa 1967, s. 171.

Słuszny, pod względem metodologicznym, postulat całościowego ujmowania procesu dziejowego, nakazuje historykom zajmowanie się nie tylko informacjami przekazanymi nam za pośrednictwem dokumentów i ksiąg, ale także samymi dokumentami i księgami jako narzędziami utrwalania działalności dawnych władz, sądów, a także osób prywatnych oraz sposobami wytwarzania tych materiałów, ich porządkowania i przechowywania. Badania nad kancelariami władz świeckich czy kościelnych, a w niniejszym wypadku także miejskich dostarczają nam danych dotyczących dawnej techniki pracy administracyjnej, ustawodawczej i sądowniczej, danych dotyczących poziomu kultury umysłowej w ogóle, a kultury prawniczej w szczególności, wreszcie danych dotyczących organizacji władz oraz ich kompetencji, uzupełniając nieraz lub podbudowując dodatkowymi argumentami na wóół hipotezy — z braku wyraźniejszych przekazów — twierdzenia. Pozwalają także zorientować się co do rangi, jaką dany ośrodek miejski posiadał w przeszłości. Z tych względów wyniki badań, o których mowa, interesują nie tylko nauki pomocnicze historii — zwłaszcza takie, jak dyplomatyka i archiwistyka — ale w nie mniejszym stopniu historię w ogóle, a historię prawa w szczególności.

Podejmując recenzowaną pracę zamierzała autorka osiągnąć różnorakie cele. Przede wszystkim chodziło o opracowanie kancelarii jednego z dużych miast polskich i poszerzenie w ten sposób zasobu wiadomości z tej dziedziny, przez co można by osiągnąć także dalszy cel naukowy, jakim jest uzyskanie materiałów dla stosowania metody porównawczej przy badaniu kancelarii miejskich oraz należyte uwzględnienie tych kancelarii w pracach syntetycznych i w skryptach uniwersyteckich. Jest jeszcze jeden cel, mianowicie definitywne uporządkowanie dużego zbioru archiwów wyprodukowanych przez dawną kancelarię poznańską. Cel ten związany jest z praktyką archiwalną, w której zaczęto stosować zasadę proveniencji także w odniesieniu do średniowiecznej produkcji kancelaryjnej. Trzeba stwierdzić, że autorka jest w wysokim stopniu kompetentna dla wykonania tych zadań, dzięki swej pracy zawodowej w Wojewódzkim Archiwum m. Poznania i województwa poznańskiego oraz dzięki zainteresowaniom naukowym, których dowody dała publikując przed kilku laty pracę wstępną o kancelarii poznańskiej oraz drugą pracę o najbardziej dla tej kancelarii zasłużonym pisarzu miejskim, jakim był Błażej Winkler.

Ramy chronologiczne pracy zamykają się w latach 1253 - 1570. O ile pierwsza z tych dat, jako data lokacji Poznania na prawie magdeburskim, jest w pełni uzasadniona, o tyle zastrzeżenia budzi data druga, która pokrywa się z datą przyjętą w historii Polski jako granica między okresem wykształcania się Rzeczypospolitej wielonarodowościowej a okresem Rzeczypospolitej folwarczno-pańszczyźnianej. Abstrahuując od tego, że w periodyzacji historii państwa i prawa polskiego przyjęta jest inna data rozgraniczająca okres demokracji szlacheckiej od okresu oligarchii magnackiej (koniec XVI w.), można by r. 1570 przyjąć jako datę graniczną pracy, gdyby przyniósł on jakieś istotne zmiany w ustroju władz miejskich Poznania lub w pracy kancelarii miejskiej. Autorka przytacza w tym kontekście fakt zgonu Błażeja Winklera, który nastąpił w r. 1569. Mógłby on stać się przełomowy dla spraw kancelarii, gdyby następcy Winklera na stanowisku pisarzy miejskich zarzucili całkowicie zapoczątkowany przez niego system prowadzenia ksiąg miejskich bądź wprowadzili do niego istotne zmiany. Tego jednak autorka nie twierdzi. Datę końcową pracy trzeba zatem uznać za całkowicie arbitralną. Pod względem terytorialno-prawnym opracowanie dotyczy miasta lewobrzeżnego, samorządowego, bez uwzględnienia otaczających je jurydyk i prywatnych miasteczek i osiedli. Ogra-

niczenie to jest w zupełności uzasadnione całkowitą odmiennością sytuacji prawnej tych jednostek osadniczych — nie są to miasta królewskie, lecz prywatne — a nadto brakiem dostatecznej ilości zachowanych materiałów kancelaryjnych tych miast. Pod względem rzeczowym opracowanie zajmuje się głównie produkcją własną kancelarii miejskiej (dokumenty i księgi wpisu), marginesowo tylko traktując pozostałości aktowe oraz tzw. kancelarię odbiorcy, czyli dokumenty wygotowane przez inne kancelarie, a przeznaczone dla Poznania.

Bazą źródłową opracowania są materiały archiwalne zgromadzone w Wojewódzkim Archiwum w Poznaniu, ale autorka przeprowadziła kwerendę źródłową również w innych archiwach i bibliotekach poznańskich, a także pozapoznańskich, odnajdując w nich nieliczne, ale wartościowe materiały uzupełniające. Wykorzystała też dość bogatą już polską literaturę przedmiotu i wielokrotnie sięgała do prac autorów niemieckich, wykazując dużą erudycję.

Praca podzielona została, formalnie rzecz biorąc, na cztery rozdziały. Faktycznie jednak składa się ona z dwóch części, z których pierwsza (obejmująca rozdział I) przedstawia stan rzeczy (ustrój władz miejskich i kancelarię miejską) w okresie wójtostwa dziedzicznego, tj. w latach 1253 - 1386, a druga (obejmująca rozdziały II, III i IV) w okresie władzy rady miejskiej, tj. po r. 1386. Rozdział II opisuje ustrój władz miejskich, rozdział III obie kancelarie miejskie — radziecką i ławniczą, a rozdział IV produkcję aktową obu kancelarii. Wydaje się, że w ostatnim rozdziale podrozdział „Kopiarze przywilejów miejskich” mógłby albo nawet powinien znaleźć się w ramach podrozdziału „Nieseryjne księgi rady”. Rozdziały I i II zawierają na początku omówienie stosunków społeczno-gospodarczych, co pozwala wnioskować, że autorka nie traktuje procesów zachodzących w kancelarii autonomicznie, lecz widzi ich związek nie tylko z władzami miejskimi, ale z całokształtem życia miasta. Nie zawsze jednak wyciąga z tej zasady praktyczne wnioski. Tak np. wybitne zwiększenie się ilości wpisów w księgach rady miejskiej, jakie nastąpiło w ciągu XVI w., przypisuje działalności B. Winklera (s. 120). Nie negując wielkiego zasług tego pisarza dla rozwoju kancelarii poznańskiej wydaje się, że konieczne było by tutaj sięgnięcie do badań statystyczno-demograficznych, by ustalić, czy zjawisko to nie było również związane ze znacznym zwiększeniem się liczby mieszkańców Poznania, jakie wystąpiło w tym właśnie czasie.

Najcenniejsze są te partie pracy, które opracowane są na podstawie własnych badań autorki i dotyczą działalności i efektów pracy kancelarii poznańskich. Zostają tu wprowadzone do obiegu naukowego zupełnie nowe ustalenia uzyskane drogą wnikliwej i żmudnej analizy ogromnego i bardzo zróżnicowanego materiału, który poddany został badaniom od strony rzeczowej i ilościowej. Analizie porównawczej poddane zostały wpisy dokonywane w czystopisach z wpisami brulionowymi, wpisy dokonywane w księgach rady miejskiej z wpisami dokonywanymi w księgach ławniczych, wpisy dokonywane w różnych odcinkach czasu, np. z XV w. z wpisami z w. XVI (lub w jeszcze mniejszych odcinkach czasu), wpisy dokonywane przez kancelarię radziecką z wpisami kancelarii ławniczej, wreszcie różnorodne grupy wpisów wydzielone z punktu widzenia historycznoprawnego. W związku z tym autorka zwraca uwagę na zrozumiałe trudności, z jakimi ma do czynienia nie prawnik postawiony wobec konieczności oceniania materiałów o treści prawniczej (s. 118). Nasuwają się tu refleksje na temat korzyści, jakie dałaby współpraca historyków prawa z archiwistami przy tego rodzaju opracowaniach. Tam, gdzie to było możliwe, stosuje autorka metodę porównawczą, zaznaczając niejednokrotnie problemy, które mogłyby być przy pomocy tej metody rozwiązane lub lepiej naświetlone, jednakże wobec braku pełnych opracowań kancelarii większych miast polskich, zastosowanie tej metody nie jest w chwili obecnej jeszcze możliwe. W takiej sytuacji autorka ogranicza się do postawienia problemu, co też jest zasługą naukową.

Przechodząc do problematyki szczegółowej zatrzymamy się nad rozważaniami autorki na temat kancelarii poznańskiej w latach 1253-1386, a zwłaszcza nad znaczeniem prawnym dokumentu miejskiego (s. 31-33), któremu — idąc w tym za S. Kętrzyńskim — odmawia wartości dowodowej poza jurysdykcją miejską, chociaż argumenty przytoczone przez nią na poparcie takiego rozumienia rzeczy (s. 33) dowodzą czegoś przeciwnego. Sprawa jest — wobec znikomej ilości znanych dokumentów — niełatwa do rozstrzygnięcia. Niemniej oparcie się na autorytecie S. Kętrzyńskiego w omawianej sprawie trzeba uznać za nieuzasadnione, choćby z tego względu, że uczony ten nie zajmował się wcale kancelarią miejską, ani też nie mógł się oprzeć na cudzych badaniach monograficznych z tej dziedziny, ponieważ w czasie, kiedy pisał swoje dzieło o dokumencie polskim, prace takie jeszcze nie istniały. Przypatrzmy się zatem faktom. Już w r. 1288, oprócz pieczęci wójta dziedzicznego, istniała odrębna pieczęć (czy może nawet pieczęcie miejskie — *sigilla*), którymi uwierzytelniano dokumenty — najstarszy zachowany wystawiony został w tym samym roku³. Już same te fakty mówią za siebie. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę fakt, że poznański wójt dziedziczny, to urzędnik i zarazem wasał księcia. To jeden z wielu wysokich urzędników książęcych prowadzący niekiedy własną politykę zagraniczną. Trzeba też pamiętać, że społeczeństwo ówczesnego miasta lokowanego na prawie niemieckim — cieszące się łaskami panującego ze względu na spodziewane zwiększenie dochodów skarbu, wyposażone przez niego w 16 wsi, własne sądownictwo niższe i wyższe, własne, odrębne, prawo sądowe, a nawet załazkowy organ samorządowy w postaci rady miejskiej — to grupa społeczna żyjąca odrębnym życiem, którego autonomiczne prawa respektował czynnik państwowy w tym czasie w szerokiej mierze, podobnie jak to się działo wszędzie w Europie. I czynnik państwowy, reprezentowany w mieście przez wójta dziedzicznego i czynnik miejski dysponowały już w tym czasie pieczęciami, których celem było przecież zawsze uwierzytelnianie dokumentów.

Dруга sprawa, to kwestia rodzaju dokumentów wystawianych przez miasta. Były one bardzo różne — od stwierdzenia o charakterze prywatno-prawnym z r. 1288 o dokonaniu sprzedaży młyna i odebraniu od kupujących ceny kupna, do aktu konfederacji zawartej w r. 1350 z Kaliszem i Pyzdrami, mającej na celu wspólne ściganie przestępców oraz odbywanie zjazdów miast w sprawach dotyczących ich dobra, a więc aktu o znaczeniu w skali państwowej. Były nawet dokumenty mające znaczenie w skali międzynarodowej, jak udzielenie przez miasta Poznań, Kalisz i Włocławek w r. 1343 wielkiemu komturowi Krzyżaków gwarancji, że miasta te nie będą pomagać w żaden sposób królowi polskiemu, gdyby ten, wbrew zawartemu paktowi, wystąpił przeciwko Zakonowi. Gdyby dokumenty te nie miały mocy prawnej poza jurysdykcjami wystawiających je miast, nie doszłoby do ich sporządzenia.

Sprawą mniejszej wagi, która pobudza do dyskusji, jest nazwanie początkowego okresu kancelarii poznańskiej (od 1253-1386) okresem archiwum odbiorcy, w przeciwieństwie do następującego po nim okresu księgi wpisów (s. 112). Termin „archiwum odbiorcy” sugeruje brak produkcji własnej danej kancelarii, co w wypadku Poznania nie byłoby słuszne, jak to dostatecznie udowodniła sama autorka (s. 19-35). Zdaje się, że w tej sytuacji właściwsze byłoby nazwanie pierwszego okresu okresem dokumentu.

W zakończeniu pracy dochodzi autorka do wniosku, że „rozwój produkcji kancelaryjnej nie nadążał za rozwojem społeczno-gospodarczym miasta”. Wniosek ten jest jednak chyba całkowicie zawieszony w próżni, gdyż bazuje on na twierdzeniu, że Poznań już w XV w. stał u szczytu swego gospodarczego rozwoju. Twierdzenie to jest bowiem całkowicie odosobnione w naszej historiografii i sprzeczne z wynikami badań specjalistów z różnych dziedzin. Recenzent skłonny jest twierdzić, że ilościowo duży rozwój księgi wpisów, jaki nastąpił w XVI w., harmonizuje właśnie

z silnym rozwojem gospodarczym miasta, który w tym wieku właśnie osiągnął swoje apogeum. Za nadal nie wyjaśnioną musimy uznać zagadkę prowadzenia przez miasto w XVI w. dwóch identycznych serii ksiąg rezygnacji — radzieckiej i ławniczej (s. 132 i 147).

Z drobniejszych spraw poruszymy niektóre sprawy terminologiczne. Autorka nazywa zastępcę pisarza podpiskiem, który to termin w źródłach poznańskich do końca XVI w. nie występuje. Został zatem przejęty chyba z literatury przedmiotu, dotyczącej innych miast polskich. Do patrycjatu (s. 40) można zaliczyć kupców (hurtowników), ale nie rzemieślników, bo ci wraz z drobnymi kupcami tworzyli średnią warstwę społeczeństwa miejskiego, zwaną pospółstwem. Spośród wymienionych (s. 84) czterech grup produkcji kancelarii rady miejskiej, tylko dwie pierwsze są nimi istotnie. Pozostałe dwie są bowiem produktami obcych kancelarii lub osób prywatnych. Właściwym zatem określeniem wspólnym dla wszystkich czterech grup byłyby „materiały kancelaryjne”, czy nawet „archiwalne”.

Na stronach 96 i 97 znalazło się kilka błędów w cytatach łacińskich: *dua littere, scripte sunt ambre, de consensu partius*. Szkoda, że w zamieszczonym na końcu pracy wykazie ksiąg z XIV-XVI w. nie została uwzględniona pierwotna ich numeracja. Sprawa ta nie została też szerzej omówiona w samej pracy. Niedostatecznie szczegółowo omówiono także rodzaje wpisów zawartych w serii pergaminowych ksiąg rady miejskiej. Czytelnik odczuwa też brak wykazu wykorzystanej przez autorkę literatury oraz wykazu opublikowanych dotychczas partii produkcji kancelarii miasta Poznania. W prawidłowo skądinąd stosowanych przypisach, zbyt skąpo cytowane są przykłady ze źródeł.

Podsumowując trzeba stwierdzić, że recenzowane opracowanie przedstawia dużą wartość. Autorka przeprowadziła z powodzeniem wszechstronną analizę materiałów źródłowych, nastrożającą badaczowi wielkie trudności, związane z jednej strony z ilością i różnorodnością materiałów, z drugiej strony z ich niełatwą specyfiką rzeczową, jaką jest specyfika prawna, wreszcie też ze względu na fakt, że wiele materiałów pisanych jest w językach obcych — po łacinie i częściowo w języku staroniemieckim. Odszukała przy tym autorka dodatkowe materiały pochodzące z kancelarii poznańskiej, a rozrzucone po innych archiwach. Odkryła fakt istnienia w XVI w. zagubionej księgi petycji miejskich do sejmu i sejmików — *Liber supplicationum* (s. 136-137), odkryła zasady budowy indeksów znajdujących się w niektórych księgach wpisu (s. 145-147, 152), ustaliła genezę i znaczenie sygnatur na dyplomach (s. 136), wyjaśniała sens napisów *scripta* (s. 97) i dokonała wielu ustaleń, których nie sposób tu wymienić, a które skonfrontowane z wynikami badań nad organizacją władz i sądownictwa poznańskiego potwierdzają słuszność periodyzacji historii miasta Poznania, dzielącej ją na okres wójtostwa dziedzicznego, kończący się w latach 1386/88 i na okres władzy rady miejskiej. Spośród opublikowanych dotychczas monografii kancelarii miast polskich, recenzowana monografia jest najbardziej pogłębiona i najbardziej wnikliwie przeprowadzona. Należy wyrazić życzenie, by jak najprędzej doprowadzona została do rozbiorów.

WITOLD MAISEL (Poznań)

Aleksander LUCZAK, *Die Staats-und Rechtslehre des polnischen Renaissancecedenkers Andrzej Frycz Modrzewski (Andreas Fricius Modrevius)*, Juris Druck u. Verlag, Zürich, 1966, str. 197.

Dzieła polskiej literatury — w danym przypadku politycznej — zbyt mało znane są poza granicą zachodnią i jeszcze mniej tam omawiane.